

## Galeri Caernarfon Cyf

**Caernarfon zawsze było dobrym miejscem na obłęzenia i inwestytury, potem nastąpiły ciężkie czasy, aż do niedawna. Louise Tickle wyjaśnia, jak ośrodek sztuki i kreatywnego przemysłu tchnął w miasto nowe życie.**

**Tłum. Marta Kolankiewicz**

Jeśli odwiedzilibyście Caernarfon dziesięć lat temu, dość szybko byście je opuścili i więcej tu nie wrócili. Pomimo cudownego położenia na niesamowicie pięknym wybrzeżu północnej Walii, to historycznie ważne miasto ze swoim charakterystycznym zamkiem było ponurym miejscem z pozabijanym deskami sklepami i tak niebezpiecznym, że nie odważylibyście się na długo wypuścić w piątkowy – ani w żaden inny – wieczór.

Jednak, dzięki uruchomieniu przez samorząd lokalny działań na rzecz rewitalizacji sytuacja szybko się zmieniała. Integralną częścią transformacji miasta było odnowienie szeregu domów jednorodzinnych, a niedawno, budowa sztandarowego ośrodka sztuki: Ośrodka Kreatywnej Przedsiębiorczości „Galeri”.

Wszystko to zostało zrealizowane przez Galeri Caernarfon Cyf – deweloperską spółkę powierniczą do niedawna znaną pod nazwą Cwmni Tref Caernarfon, którą nadał jej obecny dyrektor naczelny organizacji Gwyn Roberts w roku 1992, kiedy tworzył ją w partnerstwie z kolegami z różnych prywatnych firm i grup środowiskowych oraz władzami lokalnymi.

Centrum Caernarfonu jest na liście światowego dziedzictwa, ale w połowie lat osiemdziesiątych ponad połowa budynków znajdujących się na tym obszarze była porzucona, nadawała się do objęcia lub do sprzedaży. Pierwszym zadaniem przedsiębiorstwa Cwmni Tref Caernarfon był zakup, a następnie generalny remont wybranych najważniejszych budynków. Posiadało ono 350 000 funtów środków kapitałowych na rozkręcenie projektu, ale jedynie 20 000 funtów dochodów w przeciągu pierwszych trzech lat.

Niezrażony tym pan Roberts pracował sam przez te trzy pierwsze lata, podejmując się wszystkiego począwszy od nadzoru remontu budynków, a skończywszy na marketingu, zarządzaniu księgowością i wiecznym poszukiwaniu funduszy.

Od roku 1992 odnowiono ponad 20 nieruchomości, w tym budynki komercyjne i mieszkalne oraz pub. Wiele z nich to zabytki, co oznaczało także komplikacje. Gdy kolejne budynki były przywracane do życia, oddawano je w dzierżawę.

Główną intencją było zwabienie z powrotem do centrum miasta ludzi – mieszkańców, sklepikarzy, kupujących i turystów. Stare, kręte uliczki Caernarfonu są dziś atrakcyjne i tętnią życiem, a wiele z tego rosnącego poczucia dobrobytu i ożywienia zawdzięczać można odnowieniu budynków.

Najważniejsze jest to, że czynsz uzyskiwany z wynajmu każdego odnowionego budynku pomógł w opłaceniu kolejnych remontów, a obecnie nadwyżka pomaga finansować nowopowstały Ośrodek Kreatywnej Przedsiębiorczości.

Ośrodek ten był od dawna marzeniem Gwyna Roberta: „Od zawsze chciałem stworzyć lokalne centrum sztuki, które byłoby otwarte przez wszystkie dni w tygodniu i wszystkie tygodnie w roku.”

Dyrektor do spraw marketingu „Galeri” – Meinir Llyd – tłumaczy jak narodził się projekt: „Zanim zaczęliśmy planować ośrodek, dużo pracowaliśmy z lokalną społecznością poprzez organizację dni otwartych i otwarcie centrum informacji w mieście. Na początku spotkaliśmy się z dość dużą obojętnością – ludzie nie do końca rozumieli, czemu ma to służyć. Jednak ośrodek został uruchomiony zaledwie 18 miesięcy temu, a w naszej bazie danych jest już 6 000 osób.”

Nawet tylko z wyglądu „Galeri” jest imponująca. Zbudowany na dawnym terenie pod ponowną zabudowę obok Victoria Dock, który został sprzedany spółce za funta przez samorząd lokalny, budynek z drewna, stali i szkła wznosi się spokojnie i elegancko nad nadbrzeżem dwie minuty spacerem od centrum miasta. Takiego wnętrza Caernarfon nigdy wcześniej nie widział: szykowny, nowoczesny bar wypełniony wygodnymi kanapami; urządzone na czerwono, czarno i fioletowo galeria, kawiarnia, teatr na czterysta miejsc służący też za centrum konferencyjne i kino, lekkie i przestronne pomieszczenia przeznaczone na próby, sale konferencyjne, a także studia do produkcji radiowej i telewizyjnej. Jest tu też dwadzieścia siedem biur, obecnie wynajmowanych szesnastu miejscowym firmom zajmujących się kreatywną działalnością, między innymi grafiką, produkcją telewizyjną, tańcem, teatrem, muzyką i *public relations*. Personel centrum został powiększony o osoby pałające się zawodem, w którym wcześniej trudno było o pracę. Kiedy Cwmni Tref Caernarfon zaczynało, pracowały tu jedynie trzy osoby; dziś spółka zatrudnia czterdziestu pięciu pracowników.

Wszystko to oczywiście nie było tanie. „Galeri” to wielki projekt – jego całkowity koszt wyniósł 7,5 miliona funtów, które zapłaciła Walijska Rada Sztuki za pośrednictwem Funduszu Arts Lottery. Ośrodek pełni jednak ważną rolę w społeczności i, zgodnie z marzeniem Gwyna Roberta, jest otwarty praktycznie codziennie od 7:30 rano do późnego wieczora, kiedy odbywają się przedstawienia.

„Grupy środowiskowe i organizacje charytatywne otrzymują 40% zniżki przy wynajmie pomieszczeń – mówi pan Roberts – ośrodek skupia też kreatywny przemysł; jest to silna od pewnego czasu branża w Północnej Walii, ale często ludzie w niej pracujący działają z pokoju gościnnego we własnym domu. Ośrodek dał im szansę na rozwój; niektóre organizacje, których siedziba mieści się w Cardiff otwały tu swoje filie, innym udało się zatrudnić więcej pracowników. Fakt, że ludzie ci pracują w jednym miejscu pomógł im w tworzeniu wspólnych pomysłów.”

Jeśli chodzi o stronę finansową, „Galeri” odniosła w zeszłym roku straty w wysokości prawie 6 000 funtów. Pan Roberts przewiduje, że w tym roku straty będą mniejsze i ma nadzieję, że w końcu uda się uzyskać małą nadwyżkę.

„Jesteśmy całkowicie niezależni i gdybyśmy postawili na swoim, nie korzystalibyśmy z żadnych dotacji,” mówi. „Dotacje stanowią mniej niż 10% naszych dochodów. Obecnie miejsce to nie przetrwałoby bez wsparcia w wysokości około 250 000 funtów rocznie z pochodzących z wynajmu budynków w centrum miasta. Ostatecznie, chcę jednak, żeby „Galeri” sama się utrzymywała.”

„To ambitny cel – jest mnóstwo większych i renomowanych ośrodków sztuki, które bez znaczących dotacji popadłyby w ruinę. Jednak zaledwie w 18 miesięcy po otwarciu „Galeri” rozważa istnienie z małą lub bez żadnej dotacji.”

Jak zauważa pan Roberts, powodem, dla którego „Galeri” jest postrzegana przez Radę Sztuki jako wzór samotrzymującego się centrum sztuki dla innych małych i średnich miast jest to, że deweloperska spółka powiernicza od początku zajmowała się wytwarzaniem dochodów.

Dochody z wynajmu budynków w mieście oznaczają, iż ci, którzy zainwestowali w budynek wiedzą, że prowadzenie działań nie będzie pochłaniać całych dochodów. I teraz, gdy „Galeri” zaczyna cieszyć się publicznym uznaniem i poparciem, zdaje się stawać katalizatorem rozwoju Caernarfonu w nadchodzących latach.

**Profil Przedsiębiorstwa**

**Strona internetowa:** [www.galericaernarfon.com](http://www.galericaernarfon.com)

**Lokalizacja:** Victoria Dock, Caernarfon, Gwynedd, Walia

**Obroty:** 480 984 funtów (2005); 297 381 funtów (2004)

**Dochody z działalności gospodarczej:** 85% w 2005

**Struktura przedsiębiorstwa:** deweloperska spółka powiernicza

**Personel:** 45 pracowników